WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 12 Stycznia 1882 roku. № 2 31 Grudnia (12 Stycznia) 1881/2 r.

Nieco o ulepszaniu zwierząt rolniczych.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 1).

Bez miary i wagi karmy, zwierząt, ich płodów i strat wynikłych z ich potrzeb i użytków, bez kilkakrotnego ścisłego badania ich w różnych okolicznościach i zapisywania otrzymanych danych, nie może być dobrą i gospodarną ocena zwierząt mających służyć do rozpłodu.

Produkcyjność jest pierwszym i pierwszorzędnym przymiotem w ocenie każdéj rassy i każdego zwierzęcia. Inną jest produkcyjność zwierzęcia pokarmowego a inna roboczego, inna krowy lub kozy, a inna wołu lub kozła inna jeszcze zwierzęcia pokarmowego, które swą wełną ma być pożyteczne. W jednéj i téj saméj hodowli różne są wymagania różnych hodowców, ale dla każdego jest to pierwszorzędném co najwięcéj wpływa na wdzięczność hodowli i zyski z niéj.

Drugorzędną jest łatwość obsługiwania, wyżywienia i używania zwierzęcia. Posłuszeństwo zwierzęcia roboczego i żerność każdego są daleko ważniejsze niż kolor jego szerści, długość jéj lub rogów i t. p. trzeciorzędne przymioty.

Do zmiennych przymiotów drugorzędnych należy wiek zwierząt dokąd nie dochodzi do grzybiejącéj starości. Wielka starość wyklucza od rozpłodu najlepsze, choćby sławne rozpłodniki. Starością lub nadmiernem korzystaniem pod jakimkolwiek względem zużyte zwierzęta są złemi, psującemi rozpłodnikami. Zestarzały czy przetuczony buhaj, robotą ciężką czy bieganiem zużyty ogier, nadmiernem płodzeniem wyczerpany kogut, któremu następnie dano odpoczynek, są wybrakowanemi rozpłodnikami. Krowa lub koza celująca mlecznością, ślicznie zbudowana, pełnéj krwi, odznaczona złotemi medalami na trzech wystawach, ale kaszląca, znajduje właściwsze dla siebie miejsce w szlachtuzie niż w stajni rozpłodników. Zdrowie, dorodność, pełnia życia są przymiotem rozpłodników, w którym nic przebaczone być nie może.

Trzeciorzędnemi są przymioty, które uzupełniają użyteczność zwierzęcia. Przyjemny kolor jego włosów, podrzędne, przypadkowe odznaki czystości rassy, do któréj ono należy, mogą mieć ogromne znaczenie w oczach nieznawców i handlarzy. Obywatel szanujący swą godność, bez względu czy gospodaruje na zagrodzie czy na rozległych kluczach dóbr, może nie być bocianem w głuszeniu wrzasku żab, może milczeć wśród niedorzecznych pochwał lub zarzutów czynionych jego zwierzętom, może korzystać chwilowo z zaślepienia nieznawców, ale nie da w hodowli swojéj pierwszeństwa i znaczenia nienależnego zaletom podrzędnym. Im większéj wziętości jego hodowla doznaje, tém więcéj pierwszorzędne zalety, to jest produkcyjność, powinna być dla niego rozstrzygającą w wyborze swoich rozpłodników, samców i samic.

Piszący dostrzega to, że ze względu na czytelników, którym najdogodniejszemi są ustalone jarmarczne zasady hodowli zwierząt, należałoby skończyć na dotychczasowém rozpatrywaniu tego przedmiotu, pełném nieutartych i nieupowszechnionych twierdzeń. Przez wzgląd na cierpliwą mniejszość, która nie gardząc teraźniejszością ani przyszłością naszéj hodowli zwierząt rolniczych i pomyślniejszą uczynić ją może, pozwalamy sobie jeszcze następujące dwa odstępy. Jeden jest o ulepszaniu rass gorszych lepszemi, drugi o ulepszaniu każdéj rassy saméj w sobie i o tworzeniu nowych nieistniejących.

§ 18. Ulepszanie rassy mniéj użytecznéj użyteczniejszą.

Cel krzyżowania rassy mniéj użytecznéj użyteczniejszą jest dwojaki. Rassa miejscowa jest mniéj użyteczna od obcéj, sprowadzanéj dla jéj ulepszenia. Ona ma wszakże zaletę zupełnéj zgody z miejscowemi warunkami, w których powstała i istnieje. Warunki te nie psują jéj, a każde ulepszenie ich polepsza ją z pewnością. Rassa obca rozmnażana w tych warunkach w krwi czystéj mogłaby się nie udać, nie przyjąć i zepsuć. Przez szczepienie jéj, że tak powiem na rassie miejscowéj, jakby na płonce, na dziczku miejscowym, przyjmuje się bez wyradzania. Polepszanie takie jest mniéj gruntowne i powierzchowniejsze niż rozmnażanie rassy obcéj w czystéj jéj krwi i zastępowanie nią miejscowéj. Ono jest polepszaniem powolniejszém niż rozmnażanie czystéj rassy obcéj. Zaletą téj powolności jest większa możność dostarczenia wygód należnych rassie mieszanéj i mniéj wymagającéj niż czystéj obcéj, więcéj wymagającéj. Używając przez pięć pokoleń samców rozpłodników rassy ulepszającéj do rassy ulepszanéj, doprowadza się ją w szóstém pokoleniu do zrównania się z rassą ulepszającą. Tym sposobem dochodzi się przez krzyżowanie spieszniéj do upowszechnienia rassy ulepszającéj, niżby można dojść przez samo hodowanie jéj w krwi czystéj i zastępowanie nią rassy krajowéj, jako mniéj użytecznéj.

Dwojakość celu krzyżowania rassy gorszéj lepszą leży: 1) w pewności dojścia do rassy lepszéj małém ryzykiem; 2) bez straty tego co jest.

Żadna rassa nie jest dla swego miejsca ojczystego bezwzględnie złą, bez zalet i bezwzględnie gorszą od obcéj, którą ma być ulepszona. Przeciwnie ona jest pod niektóremi względami dla miejscowości, w któréj powstała i utrzymuje się, najlepszą. W ulepszaniu jéj nie można spuszczać z uwagi badania, które jéj przymioty czynią ją dobrą dla jéj miejscowości ojczystéj. Największym błędem byłoby takie ulepszanie jéj rassą obcą, któreby je tych przymiotów pozbawiało. Są przymioty zależne od klimatu lub położenia. Jedne zwierzęta rolnicze są hodowane i używane w sposób niezależny od klimatu i położenia. Wszelkie rassy tych zwierząt mogą się wszędzie przyjąć i stać powszechnemi, bezojczyznianemi czyli kosmopolitycznemi. Inne rassy są przywiązane do klimatu, do położenia i do stopnia kultury. Taką jest naprzykład wyścigowa rassa koni. Sprowadzanie i polepszanie arabską czy angielską musi być daremne tam, gdzie klimat, położenie lub stopień kultury wymagają konia równie chyżego, ale zamiast potrzeb arabskich i angielskich mającego góralskie, północne, lub potrzeby kultury wyższéj od arabskiéj, a niższéj od angielskiéj.

W ulepszaniu rassy krajowéj obcą trzeba badać, dokąd obczyznę rassie krajowéj z pożytkiem wcielać można. W tym celu trzeba odróżniać rzeczywistą wyższość użyteczną obczyzny od przymiotów drugorzędnych, a tém więcéj od podrzędnych czyli trzeciorzędnych. Doszedłszy do tego rozróżnienia i mając mieszańce, które mają pierwszorzędne zalety rassy obcéj, a nie straciły zalet rassy krajowéj, trzeba im dać bezwzględne pierwszeństwo nad innemi mieszańcami i nad jedną lub nad drugą krwią czystą. Z chwilą dochowania się takich mieszańców kończy się potrzeba i wartość

krzyżowania. Mieszańce te są doskonałością. Zamiast dotychczasowego krzyżowania powinna nastąpić staranność o ustalenie przymiotów tych mieszańców w nowéj rassie krajowéj.

§ 20. Ulepszanie rassy nią samą i tworzenie nowéj.

Potrzeba ulepszania rassy nią samą jest, jak widzimy z poprzedniego, bardzo powszednia. Czy się doszło do rassy lepszéj przez hodowlę w czystéj krwi rassy obcéj, czy przez krzyżowanie lichéj krajowéj lepszą obcą, otrzymany przychówek lepszy nie jest wolny od wyrazu miejscowego. On może nie być wyrazem miejscowego klimatu i położenia, ale musi być wyrazem miejscowéj kultury. Zupełnie angielską rassą zwierząt rolniczych w ciągu kilku pokoleń jest rassa koni, bydła, owiec, świń, królików i t. d. tylko w Anglii. Jakimkolwiek sposobem hodowana, przybiera u Yankesów w kilka pokoleń wyraz yankesowski, w Hiszpanii hiszpański, we Francyi francuzki i t. d. Mająca w tym stanie zalety miejscowe prócz zalet, które wszędzie są potrzebne, może być rassą angielską o tyle daléj polepszana, o ile Anglicy nowy postęp w hodowli téj rassy zrobili. Jeżeli ten postęp u nich się nie pojawił, sprowadzanie od nich nowych rozpłodników jest nietylko niepotrzebne, ale nawet szkodliwe.

Mając zwierzęta miejscowego chowu, których przymioty są zadowalające, ale nieustalone, powstaje pytanie, jaka jest liczba tych zwierząt. Im mniejsza jest ich liczba, tém większa potrzeba parzenia samców z samicami bez względu na ich pokrewieństwo i nieuniknione mniejsze lub większe niedostatki. Wady i zalety utrwalają się i wzrastają w miarę ich spólności obojgu rodzicom. Rozpłodowe łączenie się zwierząt bardzo z sobą spokrewnionych jest do uniknienia w dobréj hodowli zwierząt rodzących na raz jedno młode; nieuniknione jest natomiast w hodowli zwierząt bardzo mnożnych. Gdzież są szkody, wyradzanie i psucie się rassy z takiego hodowania i mnożenia zwierząt bardzo plennych? Rassy psują się przez rozpłodowe łączenie zwierząt mocno z sobą spokrewnionych, kiedy dla braku lepszych nie można od rozpłodu wykluczać zwierzęta pod jednym względem wadliwe, sod innym godne rozmnożenia dla ich zalet.

Nowoczesnym przykładem wytworzenia nowéj rassy i dowodem co może znajomość przedmiotu, połączona z wytrwałością jest francuzka rassa owiec „moszan“ zwana. Rassa ta została wytworzona za poradą pułkownika Beli, założyciela i dyrektora szkoły rolniczéj w Grignon, przez Gros'a, rolnika francuzkiego z jednego baranka, który się swoją wełną od swéj rassy, stada, do którego należał, od wszystkich poprzednich krewnych i rodziców swoich odrodził. W 13 lat dostarczył on nowéj rassy. Drugie 13 lat trzeba było do oczyszczenia nowéj rassy z wad, które oddziedziczyła po źle zbudowanym pierworodku swoim. W 26 lat od jego urodzin stanęła w doskonałości swojéj jako rassa nowa, ustalona i nienaganna.

O pastwiskach.

Niezbyt dawno były koniczyny biała i czerwona, brzanka czyli tymotejka i dwa rajgrasy, angielski i włoski wyrazem roślinności dostatecznéj do tworzenia przez całą porę roślenia. Wysiew tych nasion był oszczędny i nie liczono, że część nasienia nie będzie rostkować czyli kiełkować, i że zasiew może zawierać nasiona chwastów. Jeszcze mniéj właściwą i w tym przypadku gospodarną była oszczędność w wyborze nasienia podług jego ceny. W tym celu trzeba wejść w tajemnice handlowego składu nasion. Zasadą ówczesnych rolników była przedewszystkiém taniość nasion pastewnych, użytych do zasiewu łąk i pastwisk. Niezależnie od swojéj uczciwości musiał kupiec przez stosowanie się do stawianych mu żądań dopuszczać się fałszów, które mu pozwalały tanio sprzedawać. Przypominam sobie, mówi autor niemiecki, przypadek, którego byłem naocznym świadkiem: Do handlowego składu przychodzi rolnik, nieznany mi osobiście, ale znany z imienia i miejsca zamieszkania. Ten pyta o cenę najtańszéj mieszanki na łąkę, przeznaczoną na pastwisko. Składnik adpowiada mu, że ma bardzo tanią mieszankę ale lichą przez zanieczyszczenie chwastami, dla tego poleca droższą, ale o wiele czystszą i pewniejszą do ulepszenia pastwiska. Pokaż pan najtańszą, odpowiedział rolnik. Udzieloną mu próbkę oglądał, przerzucał z ręki do ręki przy dmuchaniu na nią, wielka część nasienia uleciała z prądem podmuchu i wystąpił nielotny wybitnie na dłoniach, ale nowonabywca tém się nie zraził, lecz zapytał o cenę, mówiąc „ujdzie na moją potrzebę, byle była tanią.“ Zdziwił się, gdy mu kupiec żądaną cenę powiedział i rzekł: „W dzień targowy poszukam tańszéj. Jeżeli nie znajdę tańszéj, kupię tę od pana, a jeżeli znajdę tańszą, pokażę ją panu, abyś poznał żądania i potrzeby rolników i zechciał dla własnego dobra stosować do nas w gatunkach i cenach swego towaru.“ Ile, zapytał składnik, potrzebuje pan mieszanki bardzo taniéj? „Najmniéj 4 centnary,“ odpowiedział zapytany rolnik. Zanim nadszedł dzień targowy, nabył składnik drobnéj plewy, zmieszał ze swoją mieszanką najtańszą, nie żałując sobie plewy i wysłał z tym nowym towarem stróża na targ, polecając mu sprzedaż na miarę i wagę po cenie na pozór bardzo przystępnéj. Nadjechał powyżéj rzeczony rolnik i złapał się stary wróbel na plewy. Rezultat łatwy do przewidzenia.

Z upowszechnieniem płodozmianu, łąk sztucznych i hodowli łąk owych pastewnych ostrzegano, że najtrwalszemi są pastwiska porosłe różnemi, 30 do 45 odmiennemi gatunkami roślin zielnych, a towarzyskich, niewyłączających roślenia w ich towarzystwie innych roślin zielnych i trwałych. Takiemi są naprzykład bardzo dobre pastwiska angielskie. One obfitują szczególnie w trawy, ale nie są wolne od innych zielnych roślin pastewnych. Ich rośliny są bardzo różne czasem swego rozrostu, kwitnienia, potrzebowania wilgoci, ciepła i światła. Jedne gatunki przeważają wcześnie na wiosnę, inne w lecie, jeszcze inne w jesieni. W porze słotnéj występują niebyłe w czasie suszy i odwrotnie w czasie suszy nagradzają niedostatek roślin potrzebujących dostatku wilgoci rośliny, które przy małéj ilości jeszcze dobrze żyć mogą.

Suche role mają czas, w którym są mokremi i mokre, w którym są suchemi. Okoliczność ta czyni, że nie potrzeba być trwożliwym w doborze gatunków, mających zaroślić sztuczne pastwiska. Lepiéj za wiele niż za mało gatunków, lepiéj że ten lub ów nie rozrośnie się i nie utrzyma, niż gdyby brakło roślin mogących w każdym czasie czynić trawnik gęstym. Pamiętać jeszcze trzeba, że i zwierzętom rozmaitość karmy jest przyjemniejsza niż jednostajność.

Które klacze przeznaczać do rozpłodu?

Czy nie szkoda płacić za odstanowienie klaczy, oszczędzać ją od połowy czasu jéj źrebności i po ożrebieniu, nakoniec pamiętać o źrebięciu i żywić go 5 do 6 miesięcy, aby go sprzedać w tym wieku w jesieni niżéj wartości poniesionych kosztów, albo po czterech latach hodowania mieć z niego lichego konia? Taki wszakże jest skutek używania do rozpłodu, nie mówię klaczy złéj do roboty, bo taka oczywiście nie zasługuje na utrzymanie jéj dla niéj saméj ani dla jéj źrebiąt. Klacz może być wyborna do roboty, ale dla dziedzicznych wad swoich zupełnie niezdatna do rozpłodu. Dla otrzymywania dobrych źrebiąt, godnych dobrego żywienia ich najmniéj przez 3 lata, trzeba najprzód przeznaczać do rozpłodu klacze, które na to zasługują, powtóre, dawać do każdéj ogiera dla niéj właściwego. Kto się sam na tém nie zna, powinien rady znawcy zasięgnąć.

Klaczą zdatną do rozpłodu jest posiadająca następujące przymioty:

1) Człowiekowi przychylna i posłuszna. Konia niedostępnego, złośliwego i nieposłusznego nie zapłaci nikt tak, jak takiéj saméj

użyteczności konia, którego lada kto obsłużyć i użyć może. Bywają ogiery przez niedostateczne używanie ich pod wierzch lub do innéj roboty tak znarowione, zdziczałe i zepsute, że je żaden sługa i za żadną zapłatę obsługiwać nie chce. Poczwara taka, dla tego, że zwyciężała na wyścigach, stoi niekiedy wysoko w cenie. W życiu mojém znałem 3, szczęściem żaden z nich nie był w kraju wychowany, ale nieszczęściem zarazę tę wprowadziło do kraju trzech hodowców doborowych koni. Jeden z tych ogierów bywał w stajni pętany przez Anglików, którzy go wychowali. Bez téj niewoli rozbijał swoją klatkę. Dla osiodłania go trzeba było przez powałę kłaść siodło na niego i rozumie się tylko wtenczas, kiedy był spętany. Jazda na nim była wyprawą po śmierć. Nieużywany do żadnéj roboty dziczał z nudów coraz więcej i doszedł do tego, że mu widłami i z daleka podawano jego karmę, a dla dopuszczenia go do klaczy rozbierano jedną ścianę jego klatki. Jaki ojciec, takie były jego dzieci, zuchwałe, niemiłe do obsługi i trudne do ujeżdżenia. Źrebice po takich ogierach są klaczami dla złośliwości swojéj niezdatnemi do rozpłodu.

2) Zdrowa i niezabiedzona niedostatkiem karmy lub nadmiarem pracy. Klacz rozpłodowa powinna w czasie prowadzenia jéj do ogiera być w pełni życia. Inaczéj porzuci albo wyda liche źrebię.

3) Mająca lat nie mniéj niż 4 i nie więcéj nad 15. Piętnastoletnia jest niepewna, jeżeli nie jest przez umiarkowane używanie i dobre utrzymanie tak zaoszczędzona, że nie znać na niéj starzenia się. Klacze stare należy wykluczyć od rozpłodu. Ich źrebięta bywają rzadko kiedy dorodne i bujne; najczęściéj są mniejsze i szczuplejsze od źrebiąt poprzednich.

4) Rozrosła i przestronna w piersiach, grzbiecie i zadzie. Klacze dzielne w robocie, ale szczupłe są nicpotém do źrebiąt. Nieznawcy poszukują do rozpłodu klaczy długich. Każdy koń długi jest źle związany, jest niezwinny i zarówno do pociągu jak pod wierzch mało zdatny. Klacz krótką ani długą być nie powinna. Koń krótki ma nogi stosunkowo wysokie i jest szczupły. Zwierzęta rozpłodowe powinny odznaczać się dobrą, umiarkowaną budową, dostateczną użytecznością w robocie i łatwością utrzymania ich.

5) Przyjemnéj i powszechnie pokupnéj maści i budowy. Przymioty poszukiwane przez miłośników, ale niepokupne dla ogółu są złym towarem. Niech miłośnicy mówią co chcą, jarmark rozstrzyga w rachunkach producenta towaru.

O bulwach z własnego doświadczenia.

Żaden znawca natury bulwy (słonecznika bulwiastego) nie wybierze dla niéj roli płodozmiennéj, ani oddalonéj. Miejscem dla bulwy są zapłocia, przydroża, dla zapobieżenia wyrostowi chwastów, szczególnie piaszczyste i nieużytki położone blizko budynków folwarcznych. Miejsca oddalone są dla tego dla bulwy niewłaściwe, że są w nich na uszkodzenia od ludzi i zwierząt zbyt wystawione, aby właścicielowi swemu pożytek przynieść mogły. Konie, bydło i owce lubią świeże i młode ich łodygi i liście, ludzie i świnie smakują w ich bulwach i mogą zostające w roli w zimie wykopać.

Myli się kto przypuszcza, że bulwa może się udać w roli ladajakiéj, byle lekkiéj, i że warto uprawiać bulwy w roli niezasilanéj rok rocznie. Bulwa jest wówczas tylko rośliną wdzięczną, kiedy rośnie w roli zasilanéj nawozem. Co więcéj, nawóz ten nie śmie być jednostronny, może być ubogi w azot, ale zawierać musi dostatek fosforanów i potażu. Natura z piasku bicza nie kręci i nie przerabia jednych pierwiastków chemicznych w drugie. Bulwa czerpie z powietrza pierwiastki lotne, organiczne, ale nie posiada cudownego daru przerabiania ich w fosforany i potaż, z których potrzebuje do swego wzrostu tyle co i ziemniaki lub buraki. Na karmę dla zwierząt roślinożernych jest dla tego lepszą niż buraki lub ziemniaki, że dostarcza dobréj karmy w jesieni po pierwszym przymrozku liśćmi swemi i łodygami, a w kwietniu, kiedy rola oddaje bulwami. Liście najlepiéj użyć dla owiec, a pozostałe łodygi na nawóz. Bulwy wykopane służą koniom przy dodatku otrębów tak samo zamiast owsa, jak marchew uzupełniona otrębami lub śrótą zbożową.

Bulwę trzeba sadzić w roli nawiezionéj, jedno jabłko, na 1 metr oddalenia jedno od drugiego, jeżeli jabłka są wielkie, a na 0,75 metrów, jeżeli są małe. W pierwszym roku trzeba młode roślinki przez pielenie od chwastów zabezpieczyć i w każdym roku następnym bulwnik nawozem zupełnym zasilić. Tym sposobem dostarcza morg bulwnika więcéj karmy niżeliby dostarczył ziemniakami.

Porzucanie krów.

Porzucanie płodu czyli przedwczesny poród zdarza się u wszystkich zwierząt stajennych. Najpowszedniejszy jest u krów. Najszkodliwszą stroną téj choroby jest łatwe jéj szerzenie się i powtarzanie. Choroba ta miewa pozór zaraźliwości. Skoro jedna i druga krowa porzuci, następnie i inne. Bywają przypadki pojawiania się téj choroby co rok. Między hodowcami bydła panuje w niektórych miejscach przekonanie, że choroba ta jest dziedziczną przez buhaje.

O leczeniu porzucania nie ma mowy, bo choroba ta pojawia się dopiero w chwili zupełnego rozwoju swego, w ostatniéj godzinie swojéj. Ona pojawia się pospolicie między piątym a siódmym miesiącem cielności krowy, bez żadnych oznak poprzednich. Można się ustrzedz i zabezpieczyć od téj choroby, przez usunięcie przyczyn, z których ona powstaje.

Do powszednich przyczyn sprowadzających porzucenie krów należą: mechaniczne np. uderzenia, upadek na lodzie, na ślizgiéj podłodze, spadek z góry, uderzenie rogami bydła bodącego się, wpadek do rowu, w kałużę, w zaspę twardego śniegu i t. p. Drugim rodzajem przyczyn jest zła karma, np. spleśniała, połykanie karmy pokrytéj szronem, pastwisko moczarne, poślad żyta obfity w poryż, zielona karma z ogrodu zawierająca gałązki i liście jałowcu sabiny (juniperus sabina). Inną przyczyną jest bardzo nizkie stanowisko tyłu krowy w porównaniu do jéj przodu. Przedostatnią przyczyną może być osłabienie przez choroby, ostatnią nakoniec zaraza. Domyślną istotą zarazy może być grzyb niedostrzegalny gołém okiem, pojawiający się na porzuconym płodzie i na urodzajnych częściach krowy. Jeżeli tak jest, grzyb ten może udzielać się od jednéj krowy drugim może zagłębiać się w pochwę maciczną, przenosić się z krowy na buhaja w czasie jéj zapładniania przez niego i następnie od niego przechodzić na inne krowy. Domysł ten nie jest niczém dowiedziony, ale ma to prawdopodobieństwo za sobą, że w jednéj i téj saméj oborze porzucają krowy zapłodnione przez jednego byka, a nie porzucają zapłodnione przez drugiego. Piszący sam doświadczył, że zaraza porzucania ustaje, skoro porzutka całkowicie ze stajni wydaloną zostaje, wszelki ślad płodu porzuconego zniszczony i uniemożebnioném zetknięcie się reszty bydła z miejscem choroby, zanim ono aż do ziemi pod podłogą z gruntu będzie odnowione.

Porzucaniu zaraźliwemu można zapobiedz przez umycie części rodzajnych krowy wodą zaprawioną kwasem karbolowym, zakopanie porzuconego płodu głęboko w ziemię i daleko od stajni, albo najlepiéj skarmienie rybami. Stanowisko krowy należy z gruntu odnowić, krowy posilać karmą czystą i zdrową, i byka do krowy porzutki nie dopuszczać przed zapewnieniem się, że jéj pochwa maciczna przez 2 lub 3 zastrzykania wody zaprawionym kwasem karbolowym oczyszczoną została i nie może być siedzibą grzybów zarażających. Nie spuszczając się na kwas karbolowy dobrze jest całe stanowisko krowy porzutki oczyścić chlorem.

Ostrożności powyższe mogą się wydać zbytecznemi i śmiesznem

dla osób, które nie doświadczyły w mowie będącéj choroby w stanie prawdziwéj zarazy. Zupełnie chwalebnemi wydadzą się tym, którzy doświadczyli jéj szerzenia się.

ROZMAITOŚCI.

Patentowane kopcowanie buraków cukrowych. Środkiem zabezpieczającym buraki w zimie od psucia się i tracenia znacznéj części ich cukru ma być następujący: Zamiast ziemią, przykrywa się kopce buraków mieszaniną żuzla z wapnem. Zamiast wapna czystego można użyć namułu, który powstaje z czyszczenia soku burakowego mlekiem wapiennéem. Dziurkowatość mieszaniny wapna z żuzlem ma chronić buraki od psucia się przez rozgrzanie w kopcach. Mieszanina pokrywająca jest złym przewodnikiem ciepła, chroni zatém kopiec od nagłych zmian ciepłości. Być może, iż chemiczny skład mieszaniny chroniącéj wpływa także dobrze na przechowanie buraków. Pewnikiem ma być, że buraki tak przechowane miały w lutym tyle cukru krystalicznego co i w październiku, kiedy ich kopcowano. Bliższą wiadomość udziela biuro Michaleckiego i Spółki w Wiedniu, Burgring 1.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 7 stycznia 1882 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy piękne wiosenne powietrze, lód na Wiśle zupełnie puścił, a jeśli temperatura obecna miałaby uledz szybkiéj gwałtownéj zmianie, natenczas pola bardzoby ucierpiały.

Usposobienie, w jakiém handel zbożowy w Nowym Roku rozpoczęty został, jako dość dobre określić można. Dotycze to przedewszystkiém pszenicy, na którą wszędzie nieomal zwyżka cen się przebija. W zachodniéj Europie zapasy pszenicy nie są wielkie, wywozy zaś amerykańskie są dość ograniczone, w tém więc leży powód zwyżki. Dla tego też zwiększone w tym roku wywozy z południowéj Rossyi i Indyj stosunkowo łatwy znajdują odbyt. W Ameryce spekulacya na zwyżkę stale się utrzymuje, a ceny tamtejsze nie przedstawiają rachunku dla Europy. W Nowym-Yorku na giełdzie terminowéj ceny bardzo mało były chwiejne. Wedle ostatniéj depeszy notowano za pszenicę loco dol. 1,43½, na styczeń dol. 1,43, na luty dol. 1,45¾ w stosunku do dol. 1,43½, dol. 1,43 i dol. 1,45¾ za buszel, kukurydza pozostała bez zmiany a kurs mąki obniżył się na 5,10 dol. w stosunku do dol. 5,50 za bll. przed 8-u dniami. Zapasy kontrolowane na głównych placach Stanów Zjednoczonych wynosiły:

24 grudnia	1881	18,000,000 b. pszenicy	i 17,600,000 k. kuk.
17 grudnia	1881	18,200,000 b. pszenicy	i 18,000,000 b. kuk.
25 grudnia	1880	30,000,000 b. pszenicy	i 16,900,000 b. kuk.
27 grudnia	1879	28,600,000 b. pszenicy	i 10,000,000 b. kuk.

Natomiast wywozy amerykańskie w ostatnim tygodniu się zmniejszyły i takowe wynosiły z portów atlantyckich do Anglii 76,000 kwr. w stosunku do 75,000 kw., do kontynentu 10,000 kwr. w stosunku do 30,000 kwr. z Kalifornii i Oregonu do Anglii 80,000 kwr. w stosunku do 125,000 kwr., do kontynentu 45,000 kw. w stosunku do 33,000 kw., razem 211,000 kwr. w stosunku do 263,000 kwr. pszenicy. Wywozy kukurydzy do Europy wynosiły 66,000 kwr, w stosunku do 59,000 kwr. zeszłego tygodnia. Na targach angielskich rozwinął się po świętach więcéj ożywiony interes, a sprzedającym udawało się cokolwiek wyższe przeprowadzać ceny. Na prowincyonalnych targach francuzkich interes z powodu małego zaofiarowania był spokojny. Na placach portowych ceny dobrze się utrzymywały, a na giełdzie terminowéj paryzkiéj kursa nieco się podniosły. W Belgii i Hollandyi panowało na pszenicę mocne usposobienie, podczas gdy na żyto handel z powodu nader szczupłego popytu był mały. Nad Renem i w południowych Niemczech notowania dobrze się utrzymywały. W Austryi i Węgrzech obroty były więcéj ożywione, a kupujący ofiarowali cokolwiek wyższe ceny. Na placach północno-niemieckich dowozy były szczupłe a usposobienie mocne. Na placach portowych rossyjskich popyt do eksportu był nie wielki.

Na naszym placu tendencya była mocna, a chęć do kupna jest dobra. Popyt na pszenicę, żyto i łubin jest wielki. Ceny są stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—133 fun.	170—210 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	185-200 „
„	129—131 „	195—205 „
Pszenica jasna	123—128 „	200-210 „
„	129—133 „	210—215 „
Żyto tranzito	115—128 „	150-160 „
„ krajowe	115—123 „	155-162 „
„	128—130 „	162-165 „
Jęczmień ruski		130—150 „
„ krajowy		140—155 „
Owies ruski		130—140 „
„ krajowy		140—150 „
Groch na paszę		130—150 „
„ kuchenny		165—180 „
„ Victoria		170—200 „
Rzepak grubo ziarnisty		235—245 „
Rzepik		215—240 „
Rydz (lnica)		200—210 „
Łubin żółty		110—125 „
„ niebieski		100—120 „

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 36¼ mr., w beczkach tel quel 38½ mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na styczeń	41	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,12	przy kursie 220.
na styczeń-luty	40½		„ 1,10	
na luty-marzec	40¾		„ 1,11	
na kwiecień-maj	40½		„ 1,10	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj szan. klienteli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku, prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny. Przyjmujemy także zlecenie do zakupna wszelkich gatunków nasion do siewu.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	210.85	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	226 20	„
czerwiec-lipiec	226.50	„
New-York	144 05	„
Żyto loco	177,00	„
styczeń	175.50	„
kwiecień-maj	169 00	„
maj-czerwiec	167.20	„
Olej rzepakowy, styczeń	56.60	„
kwiecień-maj	57.30	„
Okowita loco	46.60	„
styczeń	48 20	„
kwiecień maj	49 80	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 31 Декабря (12 Января) 1881/2.